Kiedy dziesięć po szóstej zjawiłem się pod halą i dowiedziałem się, że nie ma już biletów na mecz z liderem, to strasznie się ucieszyłem, bo to oznacza, że w Nysie nastąpiło siatkarskie ożywienie. Wszystko za sprawą tego, że pojawiła się szansa sportowego awansu do PlusLigi i niedługo do użytku oddana zostanie nowa hala. Tego dnia na trybunach czuć było poprawę klimatu. Gdy przed ostatnią akcją młyn krzyknął, że wszyscy wstają, to wszyscy to zrobili, a w poprzednich sezonach różnie z tym bywało. Kadrowo Stal wygląda lepiej i co ważne ten mecz wygrała.



Na ten pojedynek spóźniłem się, bo przyjechałem na niego z Opola prosto z meczu Odry z Podbeskidziem. Wprawdzie na spotkanie ze Ślepskiem sprzedano komplet biletów, ale na trybunach nie było jakoś rekordowo dużo ludzi, co świadczy chyba o tym, że ze względów bezpieczeństwa w klubie nie chcą „iść na całość". Oczywiście wszystkie miejsca siedzą oraz dobre stojące i na oknach były zajęte.

Młyn był liczny i tradycyjnie głośny. Pozostali kibice momentami byli też aktywni. Kilka razy, po spornych decyzjach sędziego, zadziałał „Nyski Kocioł". Atmosferę tego meczu pokazuje krótki film jaki zrobiłem.

Na Stali byłem w tym sezonie pierwszy raz. Najbardziej cieszy mnie to, że zespół ten jest oparty na znanych w Nysie zawodnikach. Na dobrą sprawę pojawiło się tylko dwóch zupełnie nowych. Jednym z nich jest młody rozgrywający, Nikodem Wolański. Chłopak ten grał w belgijskim Noliko Maaseik, co już jest odpowiednią rekomendacją. Drugi to przyjmujący Kamil Rawiak. Myślę, że będzie silnym punktem zespołu. Doszło jeszcze dwóch zawodników, ale oni są w Nysie dobrze znani. Po okresie spędzonym w PlusLidze wrócił atakujący Mateusz Piotrowski, który ze Stalą odnosił już sukcesy. Z kolei środkowy, Grzegorz Pajda, to moim zdaniem najlepszy zawodnik Juvenii Głuchołazy, czyli chłopak, który w naturalny i logiczny sposób dostał szansę rozwoju. W zasadzie to trzeci nowy gracz. Nowy duet trenerski, to też byli siatkarze Stali, czyli można powiedzieć, że o PlusLigę walczymy z ludźmi, którzy mają związki ze Stalą. Dla kibica przychodzącego sporadycznie też jest lepsza sytuacja, gdy kojarzy swoich zawodników.

Stal zagrała dobry mecz. Największym atutem duetu trenerskiego Łuka – Olejniczak jest to, że na pozycjach atakującego i rozgrywającego mają po dwóch dobrych zawodników. Gdy przestało iść Woronieckiemu, to wszedł Wolański i pociągnął ten wózek. Wydaje mi się, że pogubił się w kluczowym momencie czwartego seta i popełnił kolejno dwa błędy i przez to doszło do tie-breaka. Jednak nie stracił pewności i w piątej partii poprowadził Stal do zwycięstwa.

MVP meczu został Michał Makowski, który w ostatnim latach zrobił olbrzymie postępy.

Ślepsk przed tym meczem był liderem, ale przyznam, że personalnie nie jest to, nawet jak na I ligę, zespół gwiazd.

Napisałem tu bardzo optymistycznie o Stali, ale jak się spojrzy w tabelę, to trochę mina rzednie.

Nyscy siatkarze są po pięciu kolejkach dopiero na 7. miejscu i tracą aż 6 punktów do Krispolu Września.

{morfeo 316}

Więcej zdjęć z tego meczu na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}